

Prokurator przegrał w sądzie

2010-05-03

Pracownia na rzecz Wszystkich Istot oraz Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Krakowie wygrały w wadowickim sądzie z Prokuraturą Rejonową z Wadowic, dochodzenie w sprawie wybudowania nielegalnego **wyciągu narciarskiego „Czarny Groń”** będzie nadal prowadzone. Sąd opowiada się za koniecznością podjęcia śledztwa. Sąd Rejonowy w Wadowicach w dniu 13 kwietnia 2010 r. nakazał Prokuratorowi Rejonowemu w Wadowicach ponowną analizę sprawy nielegalnej budowy ośrodka narciarskiego „Czarny Groń”. Tym samym Sąd nie zgodził się z decyzją Prokuratora odmawiającego wszczęcia dochodzenia i uznania samowoli budowlanej i dokonanych zmieszczeń w przyrodzie jako czynu o niskiej szkodliwość społecznej.



Wyrok Sądu to skutek zażaleń, jakie wniosła Pracownia na rzecz Wszystkich Istot oraz Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Krakowie na postanowienie Prokuratora z dnia 29.01.2010, w którym odmówił on wszczęcia dochodzenia w sprawie wybudowania bez wymaganych prawem decyzji administracyjnych stacji narciarskiej w miejscowości Rzyki (gmina Andrychów). Zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez Inwestora przeciw środowisku skierowała do prokuratury Pracownia, Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Krakowie oraz Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej.

„Wyrok sądu jest satysfakcjonujący i pokazuje to, że ograny ścigania nie mogą bagatelizować przestępstw czy wykroczeń przeciwko środowisku. Łamanie przepisów o ochronie przyrody musi być poważnie traktowane.” - **mówi Radosław Ślusarczyk, prezes Pracowni**

W uchylonym przez Sąd postanowieniu Prokurator usprawiedliwiał dokonaną przez inwestora samowolę budowlaną tym, że gdyby nie zrealizował on na czas ośrodka narciarskiego, to nie dotrzymałby zawartej z wykonawcą wyciągu umowy i byłby zobowiązany do zapłacenia 15 tysięcy euro odszkodowania na rzecz wykonawcy. Argumentacja ta wydaje się być dość kuriozalna i w żadnym razie nie może być usprawiedliwieniem łamania prawa i niszczenia przyrody. Argumenty Prokuratora o tym, że inwestor jakoby poniósł już karę, gdyż wybudowany wyciąg nie jest oddany do użytku i nie przynosi zysków, oraz to, że jego powstanie przyczyni się do wzrostu zatrudnienia w regionie, również nie przekonały Sądu.

W uzasadnianiu Sądu czytamy.

„W ocenie Sądu zażalenia złożone przez pokrzywdzonego i zawiadamiającego są zasadne w zakresie, w którym skutkują uchYLENIEM zaskarżonego postanowienia. Zdaniem Sądu zaskarżone postanowienie zostało wydane zdecydowanie przedwcześnie, w oparciu o niekompletny materiał dowodowy”.

Inwestor w grudniu 2009 r., w skandaliczny sposób metodą faktów dokonanych wybudował ośrodek narciarski bez wymaganych pozwoleń - pozwolenia na budowę, decyzji o uwarunkowaniach środowiskowych, pozwolenia wodnoprawnego.

Inwestycja została zrealizowana na obszarze **Parku Krajobrazowego Beskidu Małego**, weszła również w granicę **rezerwatu przyrody „Madohora”**. Wycięto wiele drzew. Naruszono chronione siedliska przyrodnicze o powierzchni kilkunastu hektarów (murawy bliźniczkowe, świeże łąki, siedliska buczynowe i in.). Inwestycja poważnie ingeruje w teren występowania chronionych gatunków przyrodniczych, takich jak m.in. wilk, niedźwiedź, dzięciół duży i zielony, jastrząb.

„Będziemy stale monitorować sprawę. Arogancka i niezgodna z prawem działalność inwestora powinna spotkać się ze stanowczą reakcją organów ścigania. Oczekujemy, że inwestor poniesie konsekwencje łamania prawa oraz zrekompensuje zniszczenia przyrodnicze, do których doprowadziła jego działalność” - **mówi Radosław Ślusarczyk, prezes Pracowni**.